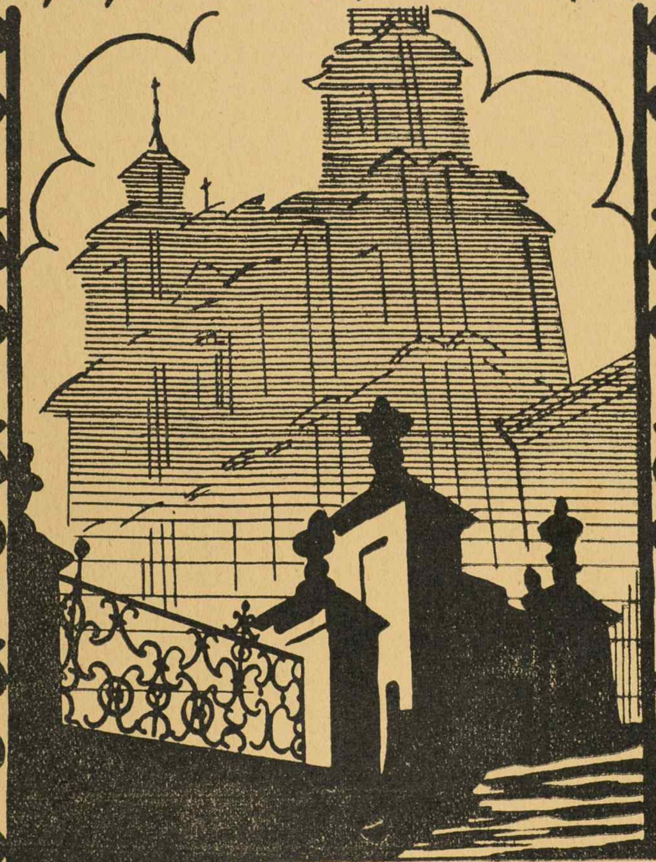
ŻYCIE KRZEMIENIECKIE



DWUTYGODNIK SPOŁECZNY

NR 3

TREŚĆ ZESZYTU

Sekretariat czynny w domu Społ. ZOS. codziennie z wyjątkiem dni świąt. od godz. 18—19.

ŻYCIE KRZEMIENIECKIE

DWUTYGODNIK SPOŁECZNY

ROK VI — 15 LUTEGO 1937 — NR 3

W DNIU IMIENIN PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

(Przemówienie radiowe min. oświaty prof. W. Świętosławskiego)

„W dniu dzisiejszym Polska obchodzi dzień imienin Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego. Pierwszy Obywatel Polski — tytuł wielce zaszczytny, tytuł ten jednak nie same tylko zaszczyty i godności niesie ze sobą. Wiedział o tym dobrze prof. Mościcki, który przeszedł przez ciężkie i twarde życie zanim los kazał mu sprawować ten zaszczytny, lecz często jakże ciężki obowiązek.

Już w zaraniu swej młodości ukochał Ignacy Mościcki Polskę ponad wszystko, i śnił o jej bycie niepodległym. To było pobudką wstąpienia do organizacji, która hasło niepodległości uznała za naczelne a walkę czynną z najeźdźcami prowadziła z całą bezwzględnością.

Po odbyciu studiów na wydziale chemii Politechniki Ryskiej prof. Ignacy Mościcki powraca do kraju, lecz wkrótce prześladowania władz zaborczych zmuszają go do wyjazdu za granicę. Udaje się więc do Anglii, gdzie w ciężkim trudzie pracuje zarobkowo. Mimo twardych warunków życia nie traci z oczu idei, którą tak głęboko ukochał. Los stawia go na drodze, którą kroczy Józef Piłsudski. I oto spotykają się ze sobą po raz pierwszy na londyńskim bruku. Prof. Ignacy Mościcki od pierwszej chwili wyczuwa wielkość ducha i umysłu Józefa Piłsudskiego i odtąd, chociaż w dalszych kolejach życia każdy z nich kroczy własną drogą, chociaż często mijają długie okresy czasu, gdy się nie widują, to jednak każde spotkanie pogłębia więź duchową i ustala formy wzajemnego stosunku.

Wielki uczony, wynalazca i badacz, stojący z dala od polityki, wyczuwa głęboko i rozumie doniosłe znaczenie każdego posunięcia swego wielkiego przyjaciela, niezależnie od tego, czy działał jako polityk, Komendant Legionów, Naczelnik Państwa lub zwycięski Wódz Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej, czy też wreszcie jako wychowawca narodu.

W maju r. 1926 łączą się drogi ich życia i przez dziewięć lat biegną obok siebie, gdyż wedle wskazania Marszałka Zgroma

dzenie Narodowe powołuje prof. Mościckiego na stanowisko Pezydenta Rzeczypospolitej.

Decyzja przyjęcia wyboru nie była łatwa. Oto uczony światowej sławy, pierwszy w Polsce technolog, wysoce ceniony za dokonane odkrycia wynalazca, oddany całą duszą pracy nad rozwojem rodzimego przemysłu, głęboko rozumiejący doniosłość umiłowanej przez siebie pracy, musi włożyć na swe barki ciężkie brzemię, wymagające całkowitej niemal zmiany trybu życia, metody pracy i zakresu działalności.

Wiara w konieczność podjęcia dla Polski tego wysiłku sprawia, że wybór na stanowisko Prezydenta prof. Mościcki przyjmuje i poświęca się nowej działalności z całym oddaniem. Dopomaga mu w tym głęboko odczuty stosunek najgłębszego zrozumienia roli dziejowej swego wielkiego przyjaciela.

Przez lata przetrwała ta całkowita harmonia i ścisła ich współpraca. Tak przebiegało urzędowanie Pana Prezydenta do chwili zgonu Marszałka.

Kto zdawał sobie sprawę z powagi przeżywanej wówczas chwili, ten oceni i zrozumie znaczenie głosu P. Prezydenta, który się rozległ na Zamku w ową noc niezapomnianą pełną tragicznej grozy.

Oto słowa wyjęte z orędzia Pana Prezydenta, wydanego natychmiast po śmierci Wielkiego Marszałka:

„ przekazał narodowi dziedzictwo myśli o honor i potęgę państwa dbałej.

Ten jego testament nam żyjącym przekazany przyjąć i dźwignąć mamy.

Niech żałoba i ból pogłębią w nas zrozumienie naszej — całego narodu odpowiedzialności przed jego duchem i przed przyszłymi pokoleniami“

Jakże różnorodne uczucia przeżyć musiał Pan Prezydent w tę noc tragiczną. Ból osamotnienia i rozpaczy łączył się z poczuciem wielkiej odpowiedzialności, będącej zawsze źródłem siły psychicznej.

Jakże głęboko wyczuł i uświadomił wspólność bólu i odpowiedzialności całego narodu.

Społeczeństwo nie zdołało jeszcze wrócić do równowapi po ciężkim ciosie, jakim była śmierć Józefa Piłsudskiego, gdy w życiu Państwa zaszły ważkie zdarzenia. Weszła w życie nowa konstytucja, nadająca Panu Prezydentowi wielkie uprawnienia, ale też wkładająca na jego barki wielkie obowiązki i wielką odpowiedzialność.

Po dniach żałoby, Polska wrócić musiała do codziennej żmud-

nej pracy nad dalszym swym rozwojem. W tym czasie społeczeństwo staje przed koniecznością walki z wieloma trudnościami natury wewnętrznej i zewnętrznej w dobie kryzysu i największego obniżenia tempa życia gospodarczego.

Społeczeństwo przeżywało chwile ciężkiej rozterki. Podawano z różnych stron jakie lub inne projekty zapewniając, że właśnie te a nie inne, mogą zwalczyć trudności gospodarcze i uratować kraj. Z wielu wskazanych dróg wyjścia z kryzysu należało wybrać jedną. I tu znów zaważyła spokojna i rozważna decyzja Pana Prezydenta, który wyboru tego dokonał.

Obecnie mamy swiadomość,ześmy przekroczyli t. zw „dno kryzysu“ i, zdawało by się, że Polska mogłaby się oddać dalszej spokojnej pracy.

Tak jednak nie jest. Wraz z oznakami polepszającej się koniunktury gospodarczej nadeszły inne zdarzenia, wymagające od Głowy Państwa daleko idących i szybkich decyzyj.

Oto pod wpływem wydarzeń, związanych z głębokimi i w najwyższym stopniu niepokojącymi zawikłaniami międzynarodowymi, wytworzył się na całym świecie nerwowy nastrój, pełen niepokoju i trwogi. Wszystkie państwa przystąpiły do gorączkowych zbrojeń W niwecz rozwiały się złudzenia tych, którzy przypuszczali, że rozwiązanie sporów międzynarodowych rostrzygnąć się może zawsze przy dyplomatycznym stole. Marzenia pacyfistów przerwał w brutalny sposób powszechny szczęk oręża i warkot kół w wytwórniach broni i amunicji. Zbrojenia państw przybrały tempo i rozmiary nienotowane dotąd w historii.

Polska pozbawiona zamiarów zaborczych, nie mogła jednak pozostawać bierną wobec ogólnego nastroju. Miała też w pamięci sławne czyny Józefa Piłsudskiego, którego życie całe było wielkim porywem walki o niepodległość. Czy wolno nam zmarnować to co zdobyto, okupując krwią i życiem tylu młodych istnień. Rozumie to i odczuwa w całej pełni długoletni towarzysz pracy Józefa Piłsudskiego. Rozumie, że najdzielniejsza armia musi mieć wodza o najwyższym autorytecie moralnym.

I oto w dniu święta niepodległości Prezydent wręcza Naczelnemu Wodzowi Śmigłemu-Rydzowi marszałkowską buławę, aby tym aktem symbolicznym zjednoczyć wszystkich obywateli Rzeczypospolitej wokół tego, którego Marszałek Piłsudski wskazał jako swego następcę na stanowisko Wodza Sił Zbrojnych.

Te najważniejsze zdarzenia czasów ostatnich oświetlają i pomagają nam zrozumie i ocenić niezwykle wnikliwy i przewidują-

cy umysł Pana Prezydenta.

Człowiek pełen ujmującej prostoty, nie tylko głęboki badacz i entuzjasta czynu twórczego, lecz jednocześnie mąż stanu, który do głębi pojął istotę zwierzchniego kierowania państwem.

Niech dzień dzisiejszy będzie dniem wdzięczności za Jego ofiarną pracę. Pamiętajmy, że życzenia najlepsze skierowane w Jego stronę są życzeniami dla Polski, gdyż dla niej żyje i dla niej pracuje.

OD REDAKCJI.

Pięć tomów – roczników „Życia Krzemienieckiego", miesięcznika społecznego, prągnącego służyć życiu naszego regjonu, pisma, które nie natrafiąc na poważniejsze trudności—przez czas tak długi utrzymało się i żyło, świadczą, że podjęte przed pięciu laty wydawnictwo wytrzymało próbę życia; że szukali je czytelnicy i korzystali z jego łamów współpracownicy i liczni obywatele, czujący potrzebę podzielenia się z czytelnikami swoimi myślami i skonfrontowania tych myśli z publiczną opinią, że wydawnictwo to było potrzebne i rolę swoją spełniało.

To nasze przekonanie każe nam pracę dalej prowadzić, doskonaląc ustawicznie jej metody, szukając coraz to lepszych dróg i sposobów wiązania kontaktu pomiędzy pismem a czytelnikami, ażeby pismo stawało się im coraz bardziej potrzebne i użyteczne. Dalecy bowiem jesteśmy od dumnego przekonania, że pełniliśmy dotychczds obowiązki nasze bez zarzutu i, że wystarczy iść nadal—beztrosko—utartym w ciągu lat pięciu szlakiem.

Nie będziemy na tym miejscu wyliczać błędów i niepowodzeń ani udowadniać pozytywnych osiągnięć, nie będziemy też analizować przyczyn naszych—w ciągu lat pięciu—wzlotów i upadków. Krytyczny czytelnik sam niewątpliwie wszystko spotrzegał i należycie oceniał. Sprawy te były tematem gruntownych rozważań w czasie kilku posiedzeń Komitu Redakcyjnego, który, po gruntownej analizie dotychczasowych doświadczeń, potrzeb społeczeństwa, jego od „Życia Krzemienieckiego" wymagań oraz technicznych i materialnych możliwości wydawnictwa, powziął szereg uchwał, które—w znacznej mierze—wpłyną na sposób redagowania i wydawania „Życia Krzemienieckiego", nie zmieniając jednak zasadniczo jego charakteru.

„Życie Krzemienieckie" pozostanie więc nadal pismem społecznym, którego celem jest wpływanie na otaczające nas życie przez wywoływanie i pogłębianie jego dodatnich zjawisk, oraz przez koordynowanie myśli, prac i wysiłków osób i instytucyj na terenie naszym działających.

„Życie Krzemienieckie“ starać się będzie, w miarę możności o rozszerzenie zainteresowań czytelników na zjawiska z życiem całego Wołynia związane, przez częste umieszczanie artykułów o szerszym, poza nasz powiat wychodzącym zasięgu.

„Życie Krzemienieckie“, w dążeniu do zaspakajania potrzeb jak najliczniejszych rzesz czytelników, wydawać będzie szereg specjalnych dodatków, a mianowicie: Jak dotychczas półrocznik „Sprawy Pedagogiczne“, pozatym miesięcznik „Droga Pracy“, wydawany przez byłych wychowanków L. K., i kwartalnv dodatek strażacki.

Uważamy za słuszne podkreślić specjalnie fakt przystąpienia Zrzeszenia Byłych Wychowanków Liceum Krzemienieckiego do stałego wydawania swego pisma w formie dodatku do „Życia Krzemienieckiego“. Będzie ono wyrazem zewnętrznym łączności, jaką nasza młodzież nawiązuje z Krzemieńcem. Będzie to wyrazem rodzącego się świata, który ma po nas przyjmować pracę na Wołyniu. Bowiem poczynania naszych młodych przyjaciół też zmierzają do „wywoływania i pogłębiania dodatnich zjawisk życia zbiorowego“.

Pragnąc dotrzeć do jak najszerszych warstw społeczeństwa, Redakcja „Życia Krzemienieckiego“, nie obniżając poziomu treści artvkułów, nadawać im będzie formę bardziej niż—dotychczas—przystępną.

Dążąc do większej aktualizacji pisma, Komitet Redakcyjny postanowił od stycznia b. r., zamienić „Życie Krzemienieckie“ na dwutygodnik, który ukazywać się będzie każdego 15 go i ostatniego dnia miesiąca. Pomimo powiększenia ilości zeszytów do 24 rocznie, cena prenumeraty będzie obniżona do 6 zł. r. łącznie z dodatkami: „Drogą Pracy“ i kwartalnikiem stażackim.

Dla ułatwienia kontaktu z czytelnikami, utworzony został Sekretariat Redakcji i Administracji, czynny w Domu Społecznym ZOS codziennie, z wyjątkiem świąt, od godz 18 do 19.

Wdzięczni za dotychczasowy, życzliwy do naszego pisma stosunek Czytelników i Współpracowników, prosimy o dalsze udzielanie nam pomocy, przez jednanie przyjaciół i prenumeratorów pisma, oraz przez nadsyłanie do Redakcji „Życia Krzemienieckiego“ artykułów i korespondencyj.

Adres Redakcji i Administracji: Krzemieniec, ul. Kołłątaja, Dom Społeczny ZOS.

WIEJSKI UNIWERSYTET JAKO CZYNNIK PRZEBUDOWY WSI

(Streszczenie referatu p. Kuratora Nowickiego).

Na Wołyniu, gdzie są 2 Uniwersytety Wiejskie na 7 istniejących w Polsce, temat dzisiejszy nie będzie obcym. Krzemieniec winien być pod tym względem specjalnie uświadomiony, bowiem właśnie Liceum Krzemienieckie podjęło się przeniknięcia życia społeczeństwa tak głęboko, by dosięgnąć jego najgłębszych warstw, którymi jest wieś.

Dzisiaj wieś zajęła już należne jej miejsce w ocenie zagadnień społecznych Polski w charakterze czynnika, regulującego ogólne życie gospodarcze. Natomiast jej rola w kulturze Polski w dalszym ciągu nie znajduje zrozumienia, a jednak kulturalna przebudowa społeczeństwa integralnie łączy się z zagadnieniami życia gospodarczego i nie da się dokonać w oderwaniu od niego.

Uniwersytet Wiejski jest placówką właśnie tej kulturalnej przebudowie służący. Jest on specjalną szkołą, opartą na założeniach w pierwszym rzędzie ideowych i psychologicznych. Myśli i ideały twórcy uniwersytetów wiejskich w Danii, Grundwiga, wywarły doniosły wpływ zarówno na cały charakter społeczny dzisiejszej Danii, jak i na podstawy pedagogiczne i ideologiczne uniwersytetów ludowych całego świa ta

Rozróżniając w życiu człowieka trzy zasadnicze etapy: dzieciństwo, młodzieńczość i dojrzałość, Grundwig ideologię Uniwersytetów Wiejskich oparł na właściwościach i bogactwie przeżyć człowieka w wieku młodzieńczym. Tak jak J.J. Rousseau był twórcą ewangelii dzieciństwa,—Grundwig był twórcą ewangelii wieku młodzieńczego. Intuicyjnie dostrzegł Grundwig w młodzieży wyjątkowe bogactwo duszy, objawiające się w skłonności do marzeń, podziwie dla rzeczy wielkich, ponętności obrazu świata, jaką najczęściej młodzież w sobie nosi. Dla Grundwiga piękno zewnętrzne jednostek młodych było odbiciem piękna wewnętrznego, z jakim młodzież przystępuje do życia. To też w młodzieży widział Grundwig jedyną możność odrodzenia Danii, podówczas zacofanej i znajdującej się w ruinie. Dostrzegał on jednak zarazem niekorzystne warunki, w jakich się ówczesna młodzież duńska znajdowała, które to warunki hamować musiały rozwój jej cech wybitnie pozytywnych. Walka o byt, ponad siły fizyczne i siłę zrozumienia sensu tej pracy, w najlepszym razie powodowały bezradne miotanie się młodzieży wśród bezbrzeżnych prądów życia. To też widział on konieczność zapewnienia młodzieży wiejskiej specjalnego wychowania w nowej szkole, która, wypełniając w niej brak orientacji życiowej, stałaby się nie miejscem podawania wiedzy, a „szkołą życia".

Zadaniami tej szkoły były: wewnętrzne uporządkowanie porywów duszy młodzieńczej, kierowanie jej marzeń ku rzeczom ziszczalnym, mającym sens i pożytek, oddanie młodości rzeczom wielkim, wszystko to miało być rozwijane w oparciu o właściwości psychiczne środowiska. W szkole tej na czoło wysunięto wszystko, co żywe, co ma charakter społeczny i powszechny z pominięciem wiedzy martwej. Treść pracy młodzieży w szkole miała stać się fundamentem pod budowę dalszego życia,

To też Uniwersytet Wiejski stawia specjalne wymagania nauczycielom. Nie wystarczają wysokie kwalifikacje fachowe. Konieczną jest wybitna indywidualność, uczuciowe i psychologiczne ustosunkowanie się do traktowanego przedmiotu, bogatsze wejrzenie w świat zjawisk otaczających i lepsza niż u innych nauczycieli predyspozycja służenia sprawie społeczno-państwowej. Nauczyciel Uniwersytetu Wiejskiego musi w sobie obudzić siły idealne a zarazem zrozumienie wartości własnej i zdolność aktywnego wkroczenia w otaczające go życie. Poza głębokim rozumieniem życia i umiejętnością wydobywania z wiedzy materiału najbardziej odpowiadającego indywidualności uczącej się młodzieży, nauczyciel U.W. posiadać musiał wiarę w prawdę stawianego zagadnienia i umiejętność trafiania do duszy wychowanka. Dopiero wszystkie wartości nauczyciela mogą wywołać doń ufne i pozytywne ustosunkowanie się słuchacza i w następstwie — zdolność podlegania sugestji.

W tych warunkach, wybitnego znaczenia wybierało żywe słowo i na nim w pierwszym rzędzie oparły Duńskie Uniwersytety Wiejskie swe metody oddziaływania na wychowanków. W ostatnich czasach na równi stosowaną jest metoda zespołowego przepracowywania zagadnień. Metoda ta stosowaną jest również wybitnie w Polsce. Natomiast zarówno w Uniwersytetach duńskich, jak i innych krajach, drugorzędnym czynnikiem staje się rodzaj i zakres materiału naukowego. Nie jest natomiast obojętnym traktowanie przedmiotu. Wyróżniane są jedynie nauki historyczne i historyczne ujęcie zagadnień. Okazywanie bowiem dorobku człowieka i jego twórczości na przestrzeni dziejów podkreśla znaczenie wysiłku człowieka i możliwość utrzymania w życiu misji ludzi najzdolniejszych. W Uniwersytecie Wiejskim ma wyrastać poczucie osobowości i wartości własnej słuchacza. Przez przyjmowanie na siebie nieraz najdrobniejszych zobowiązań rodzi się pojmowanie współodpowiedzialności za życie zbiorowości i znaczenie ujemnego i dodatniego oddziaływania na społeczeństwo i jego los. Na tym rozbudzeniu c z ł o w i e k a w słuchaczu w sensie obrania przezeń drogi do realizowania życia we własnym środowisku zaczyna się

i kończy zadanie U. W. Historia narodów, wsi czy też poszczególnych osiągnięć ludzkich przy spełnianiu tego zadania ma znaczenie pierwszorzędne. Podstawą dla spełnienia swego zadania przez nauczyciela jest zrozumienie sensu szkoły, pomocą jest swoboda w dysponowaniu materiałem szkolnym i brak granic co do zakresu obejmowanych zagadnień.

Liczba uniwersytetów ludowych w Polsce wzrasta w miarę rozwijania się świadomości roli wsi i młodzieży wiejskiej w szczególności. Ideologia Grundwiga musiała być przystosowana do potrzeb życia polskiego. Nie mamy talentów wychowawczych, reprezentowanych przez Duńczyków. Było to przyczyną obniżenia u nas znaczenia żywego słowa. Nastawienie programu pracy z konieczności musiało się oprzeć na zagadnieniu wsi i wykazaniu jej możliwości rozwojowych. Stąd przepracowywanie wszelkich aktualij życia społecznego danego środowiska i próby podejmowania pracy społecznej bądź na terenie samego U. W., bądź w otaczającej go okolicy: organizowanie wycieczek i użytkowanie wrażeń w nich osiągniętych.

Swobodna atmosfera, od pierwszego dnia panująca w Uniwersytecie Wiejskim, stwarza swobodę przejawiania się przybyłych doń słuchaczy. Stopniowe przetarcie się kantów i wyrobienie słuchaczy następuje we wspólnym życiu ich gromady. Nie stosują w uniwersytecie żadnych prawideł ani regulaminów narzucanych z góry. Wytwarzają je sami w życiu samorządowym. Regulaminy te, przez samych słuchaczy układane, bywają b. surowe, mimo to w życiu Uniwersytetu Wiejskiego zawsze utrwalają się stosunki rodzinne między słuchaczami i wychowawcami, których zadaniem jest wyrobienie w wychowankach poczucia harmonii. Nie małą tu rolę odgrywa śpiew zbiorowy, który przeplata wszelkie zajęcia w szkole, wnosząc nastrój pogody, radości i tężyzny. Nauczyciel musi podchodzić do słuchaczy z pełnią zaufania i respektowania w nim drugiego pełnoprawnego człowieka.

Na terenie Wołyńskich Uniwersytetów Wiejskich szczęśliwie rozwiązywane jest zagadnienie współżycia narodowości polskiej i ukraińskiej. Mimo nawet braku liczebnej równowagi między zespołami polskimi i ukraińskimi, atmosfera jest braterska i nie obserwuje się dysharmonii.

Wspólne podpatrywanie drobnych przejawów życia, podejmowanie wspólnych poczynań ku pożytkowi ogólnemu wywołują poczucie wspólnoty interesów i bardzo często głęboką przyjaźń. To montowanie życia od dołu następuje w drodze przyzwyczajenia się do wykazywania na małych odcinkach rzeczy nawet drobnych, ale wspólnych. Zasługa podjęcia tego montowania życia od dołu na Wołyniu należy

do Liceum Krzemienieckiego.

Niewątpliwie nastąpi czas, kiedy rozwój pracy młodzieży wiejskiej, spółdzielczości i innych prac na terenie wsi Wołyńskiej wykażą znaczenie Uniwersytetów Wiejskich dla Wołynia. Stwierdzić należy, iż przebudowa wsi wołyńskiej idzie mocnym tempem. W warunkach wołyńskich Uniwersytety Wiejskie zasługują na jak najintensywniejsze poparcie.

Pamiętać należy jednocześnie, iż prawdą jest, że odrodzenie Danii nastąpiło poprzez Uniwersytety Wiejskie.

Dr. K. Łodziński

O GRYPIE

Obecna epidemia grypy upoważnia do zabrania w tej sprawie głosu na ramach „Życia Krzemienieckiego". Bowiem przez zawiadomienie stwarzamy najlepsze warunki dla zwalczania epidemii, wciągając do zbiorowej walki całe społeczeństwo.

Grypa, czyli influenca nie jest pojęciem jednolitym; okresowo występujące epidemie o większem nasileniu i zjadliwości, a „sezonowe" grypy, przeważnie zdarzające się na jesieni i na wiosnę, prawdopodobnie nie są chorobami wywołanymi jednym i tym samym czynnikiem przyczynowym.

Do dnia dzisiejszego nie został ustalony zarazek grypy. Opisana w 1892 roku przez Pfeiffer'a, pałeczka, która rzekomo miała reprezentować zarazek grypowy, przeważnie nie była wykrywaną na początku epidemii; natomiast w wydzielinach chorych stwierdzono obecność innych drobnoustrojów; prawdopodobnie nie są one zarazkami, wywołującymi grypę, lecz czynnikiem współistniejącym i wikłającym przebieg choroby. Część badaczy przypuszcza, że grypę może spowodować każdy nieżytotwórczy zarazek normalnie pasożytujący na błonach noso-gardzielo-oskrzelowych, który w pewnych okolicznościach, oczywiście mało zbadanych, nabiera zjadliwości; w ten sposób załamuje się równowaga współżycia zarazka z ustrojem ludzkim. Inni zaś przypuszczają istnienie odrębnego zarazka, jeszcze nie zbadanego, pasożytującego na żywym ustroju ludzkim, bardzo rozpowszechnionego, o zmiennych cechach.

Punktem wyjścia epidemii oczywiście jest chory człowiek, nosiciel zakażenia. Charakterystyczną cechą grupy jest nadzwyczajna zaraźliwość, przeważnie drogą kropelkową lub przez kontakt. Kaszel, kichanie, rozmowa, wypełniają otoczenie chorego mikroskopijnymi kropelkami zakażonego śluzu; chustka do nosa, ręka, nacisk dłoni,

pocałunek, pośrednio dotykane przez chorego przedmioty i t. d, oto są sposoby zakażenia.

Drogi szerzenia się epidemii przy obecnym stanie rozbudowanej komunikacji są dla całego świata szeroko otwarte.

Wreszcie większe skupienia w pomieszczeniach, urzędach, salach szkolnych, kinach, zwłaszcza źle przewietrzanych, doskonale sprzyja przenoszeniu się zarazka. Jeżeli jeszcze do tego dodam, że uprzednio przebyta grypa nie pozostawia po sobie trwałej odporności ustrojowej, to zrozumiemy, dlaczego epidemia tak szybko szerzy się i niemal staje się powszechną chorobą—pandemią. Na szczęście ta sama przyczyna sprawia, że epidemia prędko wygasa, pozostawiając po sobie do zlikwidowania mniejszą lub większą ilość powikłań.

Wszyscy pamiętamy gwałtowną epidemię w 1918 roku, zwaną „hiszpanką", a która właściwie była grypą o specjalnie złosliwych cechach z wysokim odsetkiem śmiertelności. Późniejsze epidemie w 1929 i 1933 roku były łagodniejsze. Obecna epidemia, jak dotychczas, nie nosi cech specjalnie złośliwych.

Początek choroby zazwyczaj jest dość charakterystyczny: niedomaganie, ból głowy, ból w stawach i kończynach, gorączka, ostry katar nosa, chrypka, czasem przy kaszlu ból w krtani i tchawicy. Po kilku dniach objawy choroby ustępują, gorączka spada. Dłuższe utrzymywanie się gorączki, lub nawrót takowej świadczą o powikłaniach; wówczas najczęściej są zajęte oskrzela, płuca, opłucna, lub boczne zatoki nosa i uszu; rzadziej zapalenie osierdzia, nerwów, lub opon mózgowych. Przebyta grypa może uczulić wygasłe lub utajone ognisko gruźlicy w płucach. Na specjalną uwagę zasługuje przebieg grypy u 1—2 rocznych dzieci:—są one bardza predysponowane do ciężkich powikłań ze strony oskrzeli płuc i opłucnej; również bardzo łatwo ulegają fatalnym zaburzeniom trawienia i asymilacji.

Jeżeli chodzi o leczenie, to specyficznych leków przeciwgrypowych nie mamy; wszystkie zalecane przez lekarzy środki mają na celu złagodzenie bólów, kaszlu, gorączki, lub sprzyjają odpluwaniu. Najlepiej zrobi ten, kto na czas trwania gorączki i kataru położy się do łóżka; będzie to izolacja, mniej innych zarazi, i jednocześnie sobie zapewni łagodny, bez powikłań, przebieg choroby; parę proszków od bólu głowy, lub aspiryny, nacieranie ciała octem aromatycznym lub terpentyną, łagodna dieta, zazwyczaj są wystarczającymi zabiegami. Wysoka i dłużej trwająca gorączka, powikłania, bezwzględnie wymagają zbadania i porady lekarskiej.

Bardzo ważną kwestią, od której należy oczywiście zaczynać, to jest sprawa profilaktyki, czyli zapobiegania. W czasie pandemii trudno

z zarazkiem grypy nie zetknąć się; jednak wiemy na przykładzie innych chorób zakaźnych, że im częściej stykamy się z zarazkiem, im wchłaniamy go w większej ilości, tem łatwiej narażamy na niewydolność siły odpornościowe ustroju. Momentami zapobiegawczymi będą: staranne wietrzenie mieszkań, urzędów, sal szkolnych; unikanie większych zebrań w ciasnych pomieszczeniach, salach rozrywkowych; specjalnie niebezpieczne dłuższe przebywanie w przepełnionych pociągach, autobusach, tramwajach. Unikać podawania rąk, często myć ręce. Na specjalną opiekę zasługują małe dzieci, zwłaszcza oseski; personel pielęgniarski, matki i niańki w katarze, po grypie nie mogą mieć dostępu do małych dzieci; dziecinne pokoje starannie należy przewietrzać.

Kończąc, podkreślam, że obecna epidemia nie powinna napawać trwogą, a tym bardziej szkodliwą paniką; należy tylko zastosować się do rad zapobiegawczych.

WYBORY SOŁTYSÓW

W końcu bieżącym miesiąca przeprowadzone zostaną wybory sołtysów i podsołtysów w stukilkudziesięciu tych gromadach, gdzie trzyletnia kadencja sołtysów już upłynęła.

Fakt ten, na pozór mało może znaczący, jest jednak wydarzeniem w życiu naszego powiatu niezwykle doniosłym. Ocenić doniosłość jego mogą jednak tylko ci, którzy w pełni zdają sobie sprawę ze struktury i funkcjonowania samorządu. Inni przejdą koło tego wydarzenia tak, jak się przechodzi koło wielu małego znaczenia spraw nas otaczających. Jest ich niestety wielu i różne przyczyny składają się na to.

Jedni uważają, że wybór takiego czy innego sołtysa w wiosce, jest wydarzeniem tak ściśle lokalnym, że nie warto uwagi mu poświęcać. Są to ci, dla których obcą jest znajomość piramidalnej struktury całego samorządu i dlatego skłonni są mniemać, że może istnieć silne piętro budynku bez jeszcze mocniej zbudowanego przyziemia i fundamentów.

Drudzy rozumiejąc rolę samorządu gromadzkiego i rolę sołtysa— nie zdają sobie równocześnie sprawy, jakim warunkom winien kandydat na sołtysa odpowiadać, by się mógł w razie wyboru ze swej ważnej roli należycie wywiązać. Rezultatem takiego przypadkowego wyboru niewłaściwej osoby musi być najczęściej ogólne niezadowolenie, społeczna, gromadzka szkoda i złe funkcjonowanie samorządu.

Jeszcze inni wiedzą, jakim powinien być sołtys i jakie powinien

posiadać kwalifikacje, mimo to jednak nie zwracają na nie dostatecznie wielkiej uwagi. Robią tak dlatego, ponieważ rozumują, że jeżeli wybrany kandydat okaże się później nieodpowiednim, to się go „wyrzuci" i wybierze innego. Zapominają, że samorząd nie jest doświadczalnym królikiem oraz, że szkody wyrządzone przez niedołęstwo lub niesumienność sołtysa nie zawsze naprawi jego zwolnienie,—pomijając fakt, że nie zawsze jest ono możliwe.

Jeżeli dziś spojrzymy na tych wszystkich sołtysów i podsołtysów, których trzy lata temu wybraliśmy na te stanowiska, to okaże się, że w niejednej gminie wielu z nich zawiodło pokładane w nich przez wyborców zaufanie. Popełniono omyłkę wybierając ich, albo też kierowano się przy wyborze nie baczeniem na dobro społeczne ale na osobisty interes. Jeżeli popełniono omyłkę to przyczyny były zawsze takie, jak wyżej przytoczono.

Przepisy ustawy samorządowej uczyniły sołtysa przedstawicielem całej gromady, przewodniczącym Rady Gromadzkiej, człowiekiem, który zarządza całym gromady majątkiem, stosownie do jej uchwał. Sołtys zawiaduje wszystkimi—tak różnorodnymi sprawami gromady i jej mieszkańców; on też jest stałym łącznikiem między gromadą a gminą. Jest też sołtys do pewnego stopnia stróżem bezpieczeństwa swej gromady.

Żeby tym zadaniom podołać, sołtys musi być człowiekiem uczciwym, inteligentnym, życiowo doświadczonym, fizycznie, sprawnym i orientującym się należycie. Obowiązuje go lojalność wobec gromady, gminy i wobec Państwa.

Wybory najbliższe pokażą, czy takich właśnie wybierzemy sołtysów i podsołtysów.

ZASADY ORGANIZACJI PRACY PERSONELU AGRONOMICZNEGO W POWIECIE

Próba organizacji pracy Referatu Rolnego Wydziału Powiatowego podjęta już została w ostatnim kwartale ub. roku przez ówczesnego starostę krzemienieckiego.

Już wówczas wysunęła się konieczność powiązania całości prac personelu agronomicznego z czynnikiem społecznym, o który musi się oprzeć instruktor rolny, jeżeli ma osiągnąć pełny efekt swej żmudnej pracy. Zmiana na stanowisku Przewodniczącego Wydziału Powiatowego nie zahamowała prac organizacyjnych, konieczność których występuje z całą jaskrawością, jeśli uświadomimy sobie rozmiary nasze-

go powiatu i z dniem 1 kwietnia b. r. decyzję Przewodn. Wydziału Powiat. zdecydowana została rozbudowa aparatu instruktorów rolnych rejonowych do liczby 12, co w połączeniu z personelem rolnym ogólno-powiatowym uczyni liczbę 23 pracowników referatu rolnego.

Problem skoordynowania prac instruktorskich w terenie z czynnikiem społeczno-rolniczym jest bardzo trudny.

Obecny Przewodniczący Wydziału Powiatowego pokusił się jednak na rozwiązanie tego trudnego problemu, zważywszy, iż dobrze zorganizowana praca musi przynieść dodatnie wyniki, jeśli będzie prowadzona przez świadomy celów fachowy aparat instruktorski.

Przyjrzyjmy się więc bliżej, jak ma wyglądać realizacja tych zamierzeń. Zasadniczymi momentami, przemawiającymi na korzyść potrzeby reorganizacji pracy personelu agronomicznego naszego powiatu będą: możność właściwego wyzyskania sił intelektualnych instruktorów rolnych, natężenie pracy samego referatu rolnego w pewnych okręgach i wsiach w dążeniu do ich całkowitego zorganizowania, wreszcie oparcie się instruktora o czynnik społeczny celem bliższego podejścia do terenu i pogłębienia pracy.

Instruktorzy rolni, mający rozpocząć pracę z dniem 1 kwietnia b. r. na terenie poszczególnych gmin powiatu krzemienieckiego — oto aparat wykonawczy programu prac referatu rolnego na bieżący rok budżetowy. Instruktor rolny częściowo przez Wydział Powiatowy, i częściowo przez Zarząd gminy będzie poniekąd organem wójta gminy, regulującym pracę oświatowo-rolniczą na odcinku jednej z dwunastu jednostek administracyjnych naszego powiatu; jednak jest rzeczą zupełnie jasną, iż fachowo i funkcyjnie instruktor będzie podległy Wydziałowi Powiatowemu. Gminne komisje rolne, których aktywna, informacyjna praca ma być drogowskazem dla instruktora rolnego w jego poczynaniach, na terenie gminy stanowić mają czynnik społeczny, którego postulaty winien uwzględnić instruktor przy realizacji swych prac po uzyskaniu aprobaty Przewodniczącego Wydziału Powiatowego dla zachowania jednolitości polityki rolnej całego powiatu.

Z drugiej strony, przez współpracę z komisjami rolnymi, instruktor wejdzie w bliski kontakt z rolnikami—członkami komisji— w obrębie swej gminy, a przez to znaleźć tam winien uspołecznione jednostki, mające mu dać oparcie, pomoc, a nieraz zastępstwo w terenie. Referat rolny poza tym rozporządza całym szeregiem instruktorów-specjalistów o zasięgu całego powiatu. Instruktorzy-specjaliści stanowią czynnik kontrolujący pracę instruktorów rolnych w terenie, prowadzą konkretną robotę w jej poszczególnych fragmentach swoich specjalności oraz montują ostatecznie komórki organizacyjne życia rolniczego

jak to: Koła Młodzieży Wiejskiej, Zespoły Przysposobienia Rolniczego, Zespoły Organizacji Gospodarstw Wiejskich, Kółka Rolnicze i t. p. po uprzednim przygotowaniu danej wsi przez instruktora rolnego. Plan pracy Referatu Rolnego, opracowany przez referenta rolnego przy udziale sztabu instruktorów ogólno-powiatowych, skorygowany i uzupełniony przez powiatową komisją rolną, zaakceptowany przez Przewodniczącego Wydziału Powiatowego jest wprowadzany w życie przez wydawanie ścisłych dyspozycyj instruktorom rejonowym na konferencjach, odbywanych w dniu 3 każdego miesiąca.

Na posiedzeniach tych instruktorzy mają możność i obowiązek wypowiadać się w sprawach rolnych, związanych z ich rejonami, wnosząc w te konferencje jak najwięcej myśli, zaczerpniętych z terenu.

Na powyższe ogólno-rolne konferencje zapraszani będą z reguły przedstawiciele Woł. Un. Wojew., Woł. Izby rolniczej, Okr. Tow. Org. i K. R., Spółdz. Produc. Rol., Koła Młodz. Wiejskiej, Instr. Spółdz. i inni przedstawiciele organizacyj związanych, w ten lub inny sposób z rolnictwem. Obecność delegatów poszczególnych instytucyj i organizacyj społecznych na omawianych zebraniach pozwoli na ujęcie w zupełnie konkretne formy współpracy personelu instruktorskiego z władzami fachowymi i czynnikiem społecznym, gdyż podczas omawiania wydawanych dyspozycyj instruktorom niewątpliwie wysuwane przez poszczególnych delegatów rzeczowe uwagi i postulaty będą realizowane przez aparat wykonawczy referatu rolnego po uzasadnieniu z ogólnymi zasadami polityki rolnej powiatu.

Podkreślić należy, iż przed konferencją ogólno-rolną co miesiąc również zwoływane będą konferencje personelu ref. rolnego, na których pod przewodnictwem referatu rolnego uzgodnione zostaną dyspozycje miesięczne dla instruktorów rejonowych.

Wykonanie całości robót, zakreślonych planem prac Referatu Rolnego, uzupełnionych potrzebą zaspokojenia spraw bieżących, ciągle ożywionego życia rolniczego, kontrolowane będzie przez Przewodniczącego Wydziału Powiatowego przy współudziale Wołyńskiej Izby Rolniczej i aparatu specjalistów powiatowych.

Tak zakrojona planowa akcja oparta w terenie o czynnik społeczno-rolny, mianowicie i przede wszystkim tam, gdzie uświadomienie rolnicze pozwoliło na powstanie Kółek Rolniczych, przy którychześrodkowana została praca nad młodzieżą i społeczeństwem dorosłym, spowoduje podniesienie poziomu i będzie promieniować na okolicę. — Przyczynić się do tego niechybnie winno rozmieszczenie w tych punktach stacyj czyszczenia i bejcowania nasion, punktów kopulacyjnych, poletek doświadczalnych i t.p., co ułatwi pracę instruktorom rolnym oraz pozwoli na zwiększenie jej wydajności. *Rolnik.*

KRONIKA

Obchód Imienin Prezydenta w Krzemieńcu.

W dniu 1 lutego miasto Krzemieniec przybrało odświętny wygląd. Domy i urzędy przystrojono we flagi o barwach państwowych. Jednocześnie w świątyniach wszystkich wyznań odbyły się nabożeństwa, na których duchowni wygłosili kazania, związane z uroczystością Imienin Prezydenta. W przemówieniach swoich zobrazowali działalność Prezydenta oraz rolę Jego jako Włodarza Państwa i uczonego W tym samym dniu odbyły się również uroczyste nabożeństwa w innych okolicach powiatu Krzemienieckiego.

Kurs społ.-gospod. w Krzemieńcu

Zjedn. Organizacyj Społecznych, w porozumieniu z cechem zbiorowym rzemieślników — chrześcijan, zorganizowało dwumiesięczny kurs społeczno—gosp dla rzemieślników. Wykłady odbywają się co niedzieli, począwszy od dnia 7 go lutego b.m., w lokalu Szkoły Handlowej, w godz. od 15-tej — 18 tej. Prelegentami są członkowie grona pracowników społecznych na terenie Krzemieńca. Kurs ten jest uzupełnieniem i dalszym kontynuowaniem pracy rozpoczętej w roku ub. W programie uwzględniono zarówno zagadnienia zawodowe jak i tematy o znaczeniu ogólnym.

Wieczór dyskusyjny w Katerburgu,

W dniu 6 lutego zorganizowało „Ogniwo" Z.O.S. w Katerburgu wieczór dyskusyjny poświęcony zagadnieniom pracy społeczno-oświatowej na wsi. Referat i koreferat wygłosili pp. Józef Czołowski z Matwiejowiec i Zygmunt Kozerski z Kuszlina. Mocno ożywionej dyskusji przewodniczył p. A. Kurzej, prezes „Ogniwa". Zapał, z którym przystąpiono do roztrząsania palących problemów społeczno oświatowych, charakteryzuje może najlepiej to, że postanowiono szczegółowiej podczas kolejnych wieczorów przedyskutować pewne sprawy z życiem społecznym związane. Tematem najbliższego wieczoru będzie omówienie zagadnienia opieki społecznej.

Obecnych 40 osób, w tym przeważająca większość Nauczycielstwa.

Obchód Imienin P. Prezydenta w Miziurzyńcach.

Dnia 1. II. b.r. we wsi Miziurzyńce, zostało odprawione uroczyste nabożeństwo za pomyślność Rzeczypospolitej Polski i jej Prezydenta. Po nabożeństwie odbył się poranek szkolny, na którym, między innymi, postanowiono popołudniowy czas uroczystości wypełnić pracą. Mieszkańcy wsi wraz z sołtysem zajęli się oczyszczaniem traktu szumsko-łanowieckiego oraz ulic i dróg wsi z nieprzebranych zasp śnieżnych, które dotkliwie utrudniały komunikację. Z całym uznaniem należy podkreślić tę samorzutną inicjatywę społecznie uświadomionych mieszkańców wsi.

Zebranie Spółdz. mleczarskiej w Bereżcach.

Dnia 2. lutego b.r. odbyło się organizacyjne zebranie Spółdzielni Mleczarskiej w Bereżcach. Spółdzielnia powstaje przy wydatnej pomocy moralnej i materialnej Samorządu gminnego, który dostarczył lokalu, maszyn i przeprowadził akcję uświadamiającą. Zostały wybrane władze Spółdzielni, która niebawem rozpocznie działalność. W zebraniu wzięli

udział przedstawiciel Związku Rewizyjnego w Łucku i instruktor Spółdzielczy Z.O S. w Krzemieńcu.

Powstanie Komitetu Miejskiego Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojsk. w Krzemieńcu.

Przewodniczący Woł. Woj. Komitetu W.F. i P.W. p. Wojewoda H. Józefski powołał do życia w mieście Krzemieńcu Miejski Komitet W.F. i P. W. w skład którego wchodzą z urzędu — Powiatowy Komendant P.W. i Inspektor Szkolny oraz z nominacji 18 członków. Zebranie organizacyjne odbyło się w dn. 4.II. r.b. na którym wybrano: Prezydium Komitetu, Wydział Wykonawczy i 3 sekcii a) Administracyjno-gospodarczą b) wychowania społecznego i propagandy i c) Wych. Fizycz. i Przysp. Wojskowego. Ustalono plan działania Komitetu na rok budżet. 1937/38 w którym przewiduje się—wykończenie boiska przy Szkole Powszechnej Nr 2, gdyż szkoła ta staje się ośrodkiem sportowym tej dzielnicy miasta — i częściową rozbudowę terenu „Zgniłego Jeziora"—która w roku bieżącym ograniczy się do zniwelowana tego terenu pod lodowisko i o ile środki finansowe pozwolą na wykopanie 2-ch studzien z, których woda czerpaną będzie na urządzenie lodowiska pod ślizgawkę i hokej.

W roku 1938 przewiduje się wybudowanie sali gimnastycznej z nowoczesnym wyposażeniem w sprzęt sportowy—przy Szkole Powszechnej Nr. 3: sprawa ta jest pilna ze względu na to, że w Krzemieńcu niema odpowiedniej sali gimnastycznej.

Ponieważ Krzemieniec staje się ośrodkiem sportów zimowych dla całego Wołynia—dlatego też przewiduje się w planie prac na lata 1938—40 budowę schroniska — z odpowiednią salą, względnie 2-ma salami wykładowymi na kursy instruktorskie—na terenie Zgniłego Jeziora.

Komitet ma na widoku rozbudowę terenów i dla sportów letnich—to też przewiduje w latach dalszych budowę basenu pływackiego w śródmieściu.

Działalność Komitetu w pierwszym roku niestety — jest ograniczona z powodu szczupłego budżetu, który wynosi na rok budżet. 37/38 w gotówce—1000 zł. Jest to dotacja Gminy m. Krzemieńca. Z powyższej sumy uchwalono: 600 zł na roboty niwelacyjne pod lodowisko, 345 zł. na wykończenie boiska,—20 zł. na organizację świąt W. F. i P.W., zawodów i prób, o pozostałe 35 zł. na wydatki kancelaryjne i inne.

W interesie miasta jest, ażeby Krzemieniec stał się dla całego Wołynia ośrodkiem sportów zimowych, gdyż wtedy Krzemieniec będzie atrakcją sportowo-turystyczną nie tylko dla Wołynia, ale i dla dalszych okolic kraju.

Miejmy nadzieję, że Zarząd i Rada Miejska przy uchwalaniu budżetu w latach następnych zechcą wziąć powyższe pod uwagę i będą uchwalać dotację dla Komitetu Miejskiego WF. i P W. conajmniej po 4—5 tysięcy złotych rocznie, co stokrotnie opłaci się w przyszłości dla miasta i będzie pożytkiem dla Państwa. Młodzież bowiem będzie miała możność rozwijać się fizycznie, a „w zdrowym ciele—zdrowy duch".

Posiedzenie Powiatowej Rady Łowieckiej.

Posiedzenie Powiatowej Rady Łowieckiej odbyło się w dniu 7 II 1936r. Rada zapoznała się z nowym statutem Polskiego Związku i omówiła szereg spraw dotyczących reorganizacji lokalnych organów łowieckich w związku z wprowadzeniem tego statutu.

Na stanowisko Łowczego Powiato-

wego wysunięta została kandydatura p. Górskiego, prof. Szkoły Rolniczej z Białokrynicy. Jednocześnie postawiono w myśl wskazówek wyższych władz. łowieckich — zreorganizować sieć delegatów gminnych, zmniejszając ich liczbę.

Poświęcenie domu w Woli Rycersk.

Dnia 2.II' 1936r. w Woli Rycerskiej gm. Katerburg odbyło się poświęcenie sali szkolnej w „Domu Czwartaków im. ś. p. gen. Bronisława Pierackiego". Aktu poświęcenia dokonał proboszcz rz.-kat z Katerburga ks. Wyrzykowski, wygłaszając okolicznościowe przemówienie. Sprawozdanie finansowo-organizacyjne zdał sekretarz Zarządu Okręgu Wołyńsk. Zw. Czwartaków por. w st. sp. Dobrzyński. Następnie przemawiali: wójt gminy Katerburg p. Rudnicki i prezes Związku Czwartaków kpt. Teliga. Wszystkie przemówienia nacechowane były radością z powodu nowej placówki i życzeniami, by dom ten służył wyłącznie krzewieniu nauki i kultury polskiej i stał się ogniskiem skupiającym i konsolidującym życie osadnictwa, którego wysiłkiem powstał.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Kurs narciarski dla zawodników w biegach i skokach.

W dniach od 12 do 24 stycznia został zorganizowany przez X Wołyński Okręg Polskiego Związku Narciarskieko w Krzemieńcu kurs dla zawodników ze wszystkicy klubów z terenu Wołynia celem podniesienia ich sprawności narciarskiej. Kurs był prowadzony przez znakomitego zawodnika i dobrego instruktora P.Z.N. z Zakopanego p. Jana Bochenka. W kursie wzięło udział 34 zawodników z 8 klubów narciarskich z terenu Wołynia.

Harcerski kurs narciarski dla początkujących.

W terenie od 16—26 stycznia odbył się w Krzemieńcu kurs narciarski dla harcerek prowadzony przez instruktora P. Z. N. p. Motorkowa. W kursie wzięło udział 15 harcerek. Zajęcia odbywały się codzień od godz. 14.30—17.

Zawody.

W dniu 16 i 17 stycznia odbyły się w Krzemieńcu zawody o drużynowe Mistrzostwo Wołynia w skokach i biegach. Dzięki wspaniałym warunkom atmosferycznym. zawody wypadły bardzo dobrze. Zwycięstwo i nagrodę Okręgowego Urzędu W. F. i P. W. zdobył zespół Międzyszkolnego Klubu Sportowego Liceum Krzemienieckiego, wystawiając do tych zawodów bardzo liczny i silny zespół swych zawodników. W tych samych dniach odbyły się zawody o nagrodę przechodnią Magistratu m. Krzemieńca za bieg na dystansie 15 km. oraz konkurs skoków o nagrodę Wydziału Powiatowego. Obie konku-

rencje wygrał doskonały zawodnik z Zakopanego Jan Bochenek. Z wołyniaków wyróżnili się: Mielniczuk w skokach i Stepaniuk w biegu.

Igrzyska zimowe młodzieży szkolnej.

W dniach 31, 1, 2 lutego odbyły się w Krzemieńcu Igrzyska zimowe młodzieży szkolnej z terenu całego Wołynia.

W Igrzyskach obejmujących: narciarstwo, saneczkarstwo, łyżwarstwo i hokiej wzięło udział ponad 280 zawodników z 24 szkół średnich, reprezentujących sport szkolny Wołynia.

Poziom sportowy oraz organizacja zawodów były imponujące. Naprawdę dotychczas nie mieliśmy możności oglądania w Krzemieńcu tak sprawnej organizacji i tak wysokiego poziomu, jaki nam pokazali uczniowie i nauczycielstwo szkół średnich. Poza imprezami czysto sportowymi wieczory były wypełnione produkcjami artystycznymi młodzieży L.K. w sali teatralnej oraz wieczornicą towarzyską w sali Kolumnowej. Ponad to przez słuchaczy Pedagogium był urządzony poranek z okazji imienin p. Prezydenta. Uroczystości otwarcia i zakończenia zawodów dokonał p. Kurator Czarnocki wobec przedstawicieli Władz oraz licznie zgromadzonych gości. W ogólnej punktacji chłopców 1 miejsce zajął zespół gimnaz. Liceum Krzemienieckiego przed gimnazjum z Dubna i Szkołą Samorządową. W punktacji dziewcząt I miejsce zajął zespół gimnazjum L. K. przed gimnazjum ze Zdołbunowa i gimnazjum Samorząd. W hokeju I—Szkoła miernicza z Kowla, II—Gimnazjum L. K., III—Gimnazjum z Kowla, IV—Gimnazjum Dubno, V—Gimnazjum Łuck, VI—Seminarium Duchowne, VII—Gimnazjum Równe.

Zawody pozostawiły bardzo miłe wrażenie na widzach i przyjezdnych zawodnikach, jedynie dawał się we znaki licznie przypatrującej się zawodom publiczności dokuczliwy mróz dochodzący do 20°.

KOMUNIKATY NADESŁANE

Trzeba ważyć żywiec na targowicy.

Dnia 21 grudnia ub. r. zaczęło obowiązywać rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu o przymusowym ważeniu żywca przeznaczonego na rzeź, a sprzedawanego na targowicy.

Aczkolwiek rozporządzenie wprowadza przymus ważenia tylko sztuk na rzeź przeznaczonych, w interesie rolników jest ważyć wszystkie sztuki bydła, owiec i trzody chlewnej, sprzedawanej na targowicy.

Większe targowice mają już zainstalowane wagi, mniejsze obecnie instalują, bądź przewidują w budżecie na rok gospodarczy 1937/38 odpowiednie kwoty na zakup wag.

Omawiane rozporządzenie nakłada na magistraty miast i zarządy gmin wiejskich obowiązek utrzymywania wagi w należytym stanie i obsługiwanie jej przez zaprzysiężonych specjalnie wagowych. Rolnicy więc mogą być zupełnie pewni, że ich inwentarz będzie zważony rzetelnie, a podana na kartce przez wagowego na targowicy waga zwierzęcia jest napewno ścisła i może służyć za podstawę do żądania ceny na żywiec Należy wvstrzegać się ważenia żywca na wagach prywatnych, umieszczanych po podwórzach w małych miasteczkach, gdzie waży na niej sam zainteresowany—kupujący i rolnik nie ma żadnej gwarancji czy waży dobrze.

Chcąc ułatwić rolnikom orientację w cenach żywca, Okręgowa Targowiskowa Komisja Nadzorcza zamierza zorganizować wkrótce w miejsowościach, gdzie na targowicy dokonvwuje się większych obrotów, komisje notowań. Komisje takie w składzie reprezentantów rolnictwa, rzemiosła, handlu oraz miasta dają gwarancję bezstronnego notowania cen. Ceny te będą podawane do publicznej wiadomości na targowicach, co pozwoli wszystkim zainteresowanym dokładnie znać poziom cen na każdy rodzaj zwierząt.

Znając cenę kilograma żywca z notowań oraz wagę sztuki żywca przyprowadzanej na targ, rolnik będzie mógł znać dokładnie wartość całej sztuki i będzie wiedział ile może żądać za nią.

Dlatego też, rolnicy, pamiętajcie ważyć żywiec na wagach urzędowych na targowicy i brać od wagowych kwitek z podaną wagą sztuki. Kwitek ten to paszport tej sztuki żywca, na podstawie którego można żądać odpowiedniej ceny. *J. P.*

Rada Wołyńskiej Izby Rolniczej.

W dniu 11 stycznia 1937 r. odbyło się w sali reprezentacyjnej Województwa w Łucku zwyczajne posiedzenie Rady W. I. R. w obecnosci przedstawiciela Rządu Pana Wojewody Wołyńskiego Henryka Józewskiego, przedstawiciela Min. Roln. i Reform Rolnych Radcy Najdy i przedstawiciela Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. Dyrektora Miklaszewskiego, Radców Woł. Izby Rolniczej i zaproszonych gości.

Rada przyjęła sprawozdanie z działalności Izby w roku budżetowym 1935/36, oraz zatwierdziła roczne zamknięcie rachunkowe na podstawie wniosku Komisji Rewizyjnej.

W wyniku wyborów został powołany nowy Zarząd Wołyńskiej Izby Rolniczej w składzie następującym.

Członkowie Zarządu:	Zastępcy członków Zarządu:
1. Leon Suchorzewski	1. Leonard Kurjata
2 Walenty Karlikowski	2. Stanisław Powroźnicki
3. Kazimierz Banach	3. Antoni Hermaszewski
4 Michał Chanenko	4. Piotr Skakalski
5. Stefan Czarnocki	5. Dezydery Smoczkiewicz
6. Edward Gąsior	6. Stanisław Malinowski
7. Michał Knysz	7 Mitrofan Kudak

Wybrano Komisję Rewizyjną w składzie:

1. Adolf Bohusz-Szyszko, 2. Nikita Bura, 3. Stanisław Powroźnicki, 4. Hipolit Regulski 5. Wacław Rakowski. Zastępcy: Mieczysław Rusiecki, Piotr Skakalski oraz następujące Komisje: Finansowo—Budżetową—5 członków i 2 za-

stępców, Wytwórczości Roślinnej—13 czł, Wytwórczości Zwierzęcej—12 czł., Org. Gospod. Przodown. – 5 czł., Oświatową—9 czł., i ekonomiczną – 11 czł.

Ponadto Rada ustanowiła na rzecz Izby opłaty za wykonanie czynności nadzorczych wynikających z przepisów o mleczarstwie, zgodnie z przepisami Dz. Ust. R. P. nr. 35 z dnia 22. IV. 1936 r.

Opłaty za wpęd na targowicę.

Podaje się poniżej tabelę opłat targowych, ustaloną zarządzeniem Pana Wojewody Wołyńskiego z dnia 3 lipca 1934 r. z obowiązkiem wprowadzenia ich w życie z dniem 1 sierpnia 1934 r.:

Nazwa zwierzęcia	W miastach wydzielonych	W miastach niewydzielonych	W gmin. wiejskich
	gr.	gr.	gr.
Konie, bydło dorosłe	70	50	50
Cielęta, źrebięta	20	20	20
Świnie	80	50	50
Owce, kozy, barany	20	20	15
Prosięta	25	25	20

Wesołowski Mikołaj syn Nazara ur. 5.VI. 1915 w Romanowie uczeń szkoły Budowlanej w Maćkowej Dolinie zgubił we wrześniu książeczkę wojskową Nr. 625/32, dowód osobisty Nr. 132/36 oraz legitymację szkolną. Zgubione dokumenty unieważnia.

Redakcja zastrzega sobie prawo robienia w rękopisach poprawek i skrótów, oraz nie bierze na siebie żadnych zobowiązań co do terminu drukowania nadsyłanych artykułów.

Za Komitet Redakcyjny: Stanisław Sheybal.

Wydawcy: Liceum Krzemienieckie, Wydział Powiatowy w Krzemieńcu, Zjednoczenie Organizacyj Społecznych Powiatu Krzemienieckiego

Adres Redakcji i Administracji: Krzemieniec, Dom Społeczny ZOS.

Prenumerata: roczna 6 zł., półroczna 3 zł. Prenumerata z dodatkiem „Sprawy Pedagogiczne" roczna 7 zł. 20 gr., półroczna 3 zł. 60 gr. Cena numeru pojedynczego 30 gr. z dodatkiem 40 gr. Prenumeratę przyjmują: Zjednoczenie Organizacyj Społecznych w Krzemieńcu, Urzędy Gminne na terenie Pow. Krzemienieck., Komunalna Kasa Oszczędności w Krzemieńcu i Kasa Liceum Krzem. Wszelkie należności wpłacać należy na konto czekowe „Życia Krzemienieckiego" P.K.O. №60.606

Ogłoszenia: cała stronica 20 zł., 1/2 stronicy 12 zł., 1/4 stronicy 7 zł., 1/8 stronicy 4 zł. Ogłoszenia drobne do 10 wyrazów 1 zł. 50 gr., każdy wyraz następny 10 gr.

Dwutygodnik i wszystkie wydawnictwa jego nabywać można poza Krzemieńcem w nast. Księgarniach jako Składach, na:

Ł u c k: Skład wydawnictw Polskiego T-wa Krajoznawczego w Łucku w Muzeum Wołyńskim.

W a r s z a w a: Księgarnia T-wa Wydawniczego Mazowiecka 12.

Tłoczono w drukarni W. Cwika w Krzemieńcu.

Cena zeszytu 30 gr.

